NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW· ŚRODA· 12 CZERWCA 1946 R. — NR. 123

Wróg jest po prawicy

Wystąpienie kilku wybitnych działaczy PSL przeciw uchwale NKW tego Stronnictwa, zalecającej odpowiedź „Nie“ na pierwsze pytanie głosowania ludowego, zaostrzyło wewnętrzne nieporozumienia w szeregach PSL i p. Mikołajczyk postanowił wyciągnąć konsekwencje w stosunku do redaktorów „Nowego Wyzwolenia“.

„Gazeta Ludowa“ ogłosiła wśród stanu obeig komunikat, iż Prezydium NKW PSL postanowiło wystąpić do NKW z wnioskiem o... wykluczenie ze stronnictwa ob. ob. Tadeusza Reka (zastępca naczelnego sekretarza NKW PSL), Edwarda Bertolda (członka NKW PSL) i członków Rady Naczelnej PSL, Bronisława Drzewieckiego, Kazimierza Iwanowskiego.

W związku z artykułem „Gazety Ludowej“, SOCJALISTYCZNA AG. PRASOWA ogłasza następujące oświadczenie ob. ob. Reka, Bertolda, Drzewieckiego i Iwanowskiego:

W związku z atakiem, na jaki pozwoliła sobie „Gazeta Ludowa“ z dnia 8 czerwca r. b., oświadczamy, co następuje:

1) Ton powyższej wypowiedzi oraz jej stosunek do rzeczywistości i prawdy należą do niepokojących zjawisk, oznaczających głębokie schorzenia. Nieodpowiedzialne słowa, przesycone urazami złości i nienawiści, górują nad rzetelnością i uczciwością. Do sprawy poważnej podchodzi się z bestrońskim, złośliwym żonglerstwem. Czynimy za to odpowiedzialną redakcję „Gazety“ oraz jej bezpośrednich przełożonych. Artykuł ten poziomem i stylem nikogo nie zdziwi, dając obraz mentalności i zacietrzewienia głównego organu PSL.

2) Opublikowana uchwała Prezydium NKW PSL stanowi przykry dowód nieopanowania i osobistej chorobliwej ambicji niektórych jego członków, którzy chcieliby wmówić, że stawiając wniosek o wykluczenie nas ze stronnictwa, bronią jedności i porządku organizacyjnego. Tymczasem jest to właśnie typowa robota rozbijacka. Zamiast zastanowić się poważnie nad zagadnieniem i z pełnym poczuciem odpowiedzialności zapytać siebie, gdzie jesteśmy i dokąd jako partia idziemy — uważa się za stosowne pozbyć się tych, którzy ośmielają się publicznie pytanie to postawić, tych, którzy mówią, że TRZEBA ZROBIĆ WSZYSTKO, ABY UCHRONIĆ NASZ KRAJ OD STRASZLIWEJ WOJNY DOMOWEJ.

3) „Gazeta Ludowa“ pisze: „PSL prowadzi od miesięcy ciężką walkę o ... narodu i państwa polskiego“. Otóż mamy poważne wątpliwości, czy ta ciężka walka, toczona z partiami, przede wszystkim robotniczymi, jest słuszna i potrzebna. Wydaje nam się, że przeciwnie, należy ona do tragicznych nieporozumień. „Gazeta Ludowa“ oraz wypowiedzi niektórych czołowych kierowników mówią wyraźnie: „Wróg jest na lewicy“. MY ODPOWIADAMY, ŻE TEN, KTO TAK W DOBREJ WIERZE MYŚLI I UWAŻA, JEST W ZASADNICZYM BŁĘDZIE, A TEN, KTO CZYNI TO ZE ŚWIADOMOŚCIĄ, GRA SZKODLIWĄ ROLĘ MYLENIA CZUJNOŚCI I MASKOWANIA WŁAŚCIWEGO WROGA. Nie na lewicy, ale w pierwszym rzędzie NA PRAWICY JEST NASZ WRÓG. I to jest pomiędzy nami bardzo istotną różnicą, ... sej nie potrafią zaciemnić, ani skryć nieodpowiedzialni politycy czy publicyści.

W ostatnim punkcie swego oświadczenia, współpracownicy „Nowego Wyzwolenia“ charakteryzują uchwały Rady Naczelnej PSL, wskazując na jej charakterystyczne zakulisowe momenty. Oświadczenie 4 wybitnych ludowców dowodzi najlepiej że nie wszystko nawet w szeregach ich Stronnictwa postępuje po myśli niektórych popularnych przywódców PSL.

Attlee o wytycznych socjalizmu

Londyn (PAP) Premier Attlee w drugim dniu kongresu Partii Pracy przedstawił trzy główne zasady socjalistyczne, na których opiera się brytyjska polityka zagraniczna. Zasady te są:

Wiara w możliwość współpracy między państwami opartymi na odrębnych podstawach gospodarczych i politycznych;

Podporządkowanie interesów narodowych władzy międzynarodowej, będącej przedstawicielką Narodów Zjednoczonych;

Wspólność interesów robotników całego świata, która nakłada na brytyjski świat pracy liczne zobowiązania, jak naprzykład zażegnanie kryzysu na świecie.

Premier powiedział dalej, że polityka finansowa Partii dąży do tego, aby pieniądz służył narodowi, a nie był jego panem.

Minister opału Shinwell omówił zamierzenia rządowe w dziedzinie unarodowienia przemysłu.

Dzisiaj we środę, min. Bevin wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej Anglii.

Wojna domowa w Chinach

Moskwa (TASS). Źródła miarodajne w Szanghaju komunikują, że admirał amerykański Cook na konferencji z oficerami armii amerykańskiej w Szanghaju upoważnił gen. Kellor Rocky, dowodzącego marynarką amerykańską w północnych Chinach do zaopatrywania wojska chińskiego rządu centralnego, operującego przeciwko wojskom komunistycznym w Mandżurii, w materiał wojskowy

Admirał Cook zarządził również, by drogą lotniczą i morską pod kontrolą marynarki amerykańskiej wojska chińskie i materiał wojenny dostarczane były do Mandżurii.

Według agencji TASS, postanowiono również na wyżej wspomnianej konferencji przekazać Chinom 4 torpedowce amerykańskie oraz 40 innych okrętów.

Nowa interpretacja układu w Poczdamie

Berlin (ZAP) Na zakończenie 2-dniowej debaty o polityce zagranicznej, odbytej w Izbie Gmin, speaker Izby ogłosił następujące konkluzje debaty:

1. Niemcy nigdy nie mogą być niebezpieczeństwem wojennym dla Europy.

2. Niemcy nie mogą być zebrakiem świata.

3. Układ poczdamski obowiązuje, postanowienia jego jednak muszą być na nowo zinterpretowane.

4. Anglia bierze pod uwagę możliwość podziału gospodarczego Niemiec.

Ameryka popiera federację niemiecką

Waszyngton (PAP) Rząd Stanów Zjednoczonych formalnie zgodził się poprzeć projekt brytyjski utworzenia federacji niemieckiej, złożonej z 11—12 autonomicznych państw. Projekt ten ma być przedstawiony na konferencji paryskiej po wznowieniu jej obrad w sobotę; jak już minister Bevin zaznaczył w parlamencie brytyjskim, Wielka Brytania omówi projekt ten z państwami zachodnimi i zachodnio-europejskimi.

Punkty zasadnicze projektu zostały opracowane przez Wielką Brytanię, która przy poparciu delegacji amerykańskiej spodziewa się uzyskać w Paryżu zgodę Związku Radzieckiego.

Według projektu federacja byłaby wprowadzona stopniowo. 4 mocarstwa okupacyjne mają porozumieć się co do stopniowego wzmacniania autorytetu rządów prowizorycznych i prowincjonalnych w swych strefach.

Projekt zmierza do tego, aby rządy prowincjonalne były w stanie przeciwstawić się wszelkiemu dążeniu do utworzenia władzy centralnej w Niemczech w chwili zakończenia okupacji. Państwa wchodzące w skład federacji niemieckiej, mają na podstawie projektu korzystać z szerokiej niezależności politycznej. Jednakże potencjał wojenny tych państw, zwłaszcza Ruhry, podlegać będzie ścisłej kontroli.

Projekt powyższy, który zdaniem jego zwolenników, usuwa niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego, nie stoi w sprzeczności z propozycją Byrnesa 25-letniej okupacji Niemiec, lecz jest z nią ściśle związany. Nie sprzeciwia się również projektowi prowadzenia śledztwa we wszystkich 4 strefach co do postępów demilitaryzacji Niemiec.

Nowe warunki dla Włoch

Londyn (Reuter) Tekst nowych warunków zawieszenia broni, uchwalony w zeszłym miesiącu w Paryżu przez ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, został doręczony rządowi włoskiemu.

Najważniejsze postanowienia przewidują m. in. zniesienie sojuszniczej komisji we Włoszech i zastąpienia jej przez specjalną radę pod przewodnictwem dowódcy naczelnego sojuszniczych sił zbrojnych. Dowódca wojsk sojuszniczych sprawuje w dalszym ciągu kontrolę nad armią i marynarką włoską oraz nad produkcją broni we Włoszech.

Sojuszniczy zarząd wojskowy zostaje zniesiony na całym terytorium Włoch z wyjątkiem Wenecji Julijskiej i prowincji Udine, gdzie będzie sprawował władzę do chwili podpisania traktatu pokojowego.

Wojska sojusznicze pozostają we Włoszech jedynie w celu zabezpieczenia linii komunikacyjnych z Austrią.

Wzywa się rząd włoski do współpracy w wykrywaniu i oddawaniu w ręce sprawiedliwości przestępców wojennych.

Przewidziany jest szybki powrót jeńców wojennych.

Nowe warunki zawieszenia broni wejdą w życie z chwilą podpisania przez premiera włoskiego i dowódcę naczelnego sojuszników.

Tworzenie rządu we Francji

Paryż (PAP) Nowowybrana konstytuanta postanowiła odroczyć swe posiedzenie do czwartku.

Premier Felix Gouin złożył swoją dymisję i dymisję swego gabinetu. Będzie on jednak kierował pracami gabinetu do czasu utworzenia nowego rządu.

Przypuszczalnie nie podejmie się żadnych wiążących kroków w sprawie tworzenia nowego rządu do chwili odbycia w piątek konferencji partii komunistycznej Francji.

Z FRONTU PRACY

Najwyższa wydajność

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie otrzymała dnia 11-go VI. 1946, o godz. 13,40 telegram następującej treści:

„Załoga Polskiej Spółki Obuwia „Bata“, fabryka Chełmek, melduje — dziś osiągnięto maksymalną wydajność — 50.000 par obuwia tygodniowo — Bata Chełmek“.

Telegram nie wymaga komentarzy.

Dni kultury we Wrocławiu

Wkład Polski w odbudowę kultury

Przemówienie Premiera tow. E. Osóbki-Morawskiego

Wrocław (PAP). W olbrzymiej Hali Ludowej odbyło się uroczyste otwarcie dni kultury na Ziemiach Zachodnich.

Nad estradą umieszczono herb państwowy, w rogach herby 8 większych miast woj. dolnośląskiego. Tysięczne rzesze wypełniły balkony i parter. Na specjalnej trybunie zajęli miejsca członkowie Rządu: Wicepremier Gomółka, podsekretarz stanu Berman, wiceministrowie Bieńkowski i Kruczkowski, woj. Piaskowski i gen. Popławski. Obok zasiedli przybyli dyplomaci zagraniczni z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem Lebiediewem na czele.

Przemówienia wygłosili: rektor Politechniki Kulczyński, prof. Piwarski i rektor Akademii Górniczej Goetel.

Zebrani przerywali często mówcom oklaskami w miejscach wyrażających niezłomną wolę Polaków pozostania na uwieńczonych męstwem i ofiarą polskiego żołnierza Ziemiach Zachodnich.

W części artystycznej wystąpili orkiestra Filharmonii śląskiej pod dyrekcją Syrylly, prof. Zbigniew Drzewiecki, który odegrał koncert Chopina oraz słynny zespół tańca ludowego ZSRR Igora Moisiejewa, przyjęty entuzjastycznie.

* * *

Dni kultury we Wrocławiu mają swoją specjalną wymowę dla członków naszej Partii, z których bardzo wielu pełniło pionierską pracę za pierwszych dni »polskiego Wrocławia« po wyzwoleniu tych terenów przez Armię Czerwoną. Prace nad uruchomieniem niezbędnych instytucji użyteczności publicznej dokonywali członkowie PPS, a tow. dr. Drobner był pierwszym Prezydentem miasta Wrocławia.

* * *

Towarzysz Premier zaczął swoje przemówienie od zagadnień kulturalnych i podkreślił, że jeszcze Manifest lipcowy PKWN zajmował się tymi kwestiami. Teraz nadszedł czas realizacji programu.

»Prace, które w innych okolicznościach wykonywałyby pokolenia, dziś wykonywać musi jedno pokolenie. W okresie najcięższym wysuwamy na czoło zagadnienie szkolnictwa i kultury; jest to nieprzerwany pęd Narodu Polskiego do nauki. Po wypędzeniu Niemców jeszcze w czasie trwania wojny młodzież tłumnie podążyła do szkół, które otwarto przed uruchomieniem fabryk i urzędów. Rząd i społeczeństwo polskie dokonały wielkiego wysiłku, otwierając w krótkim czasie 30 wyższych uczelni oraz setki szkół średnich i zawodowych«.

Tow. Premier wspomina o ożywionym ruchu wydawniczym i stwierdza, że »dziś wszystkie nasze zamierzenia zdążać powinny w kierunku połączenia planów świata nauki i rządu, by wspólnym wysiłkiem osiągnąć jak najlepsze rezultaty«.

KONIECZNOŚĆ POROZUMIENIA

»Pisarz, artysta i literat w nowej Polsce nie będzie, jak ongiś Żeromski, przymierał głodem. Aby realizacja naszych zamierzeń kulturalnych stała się jak najszybsza, musi inteligencja znaleźć drogę do współnego porozumienia z szerokimi rzeszami chłopów i robotników. Chłop i robotnik rozumie potrzebę inteligencji w życiu Narodu, ale z drugiej strony inteligencja musi się pozbyć przestarzałych uprzedzeń do warstw robotniczo-chłopskich.

ZAGADNIENIA POLITYCZNE

Nawiązując do zagadnienia inteligencji w Polsce tow. Premier przechodzi do omówienia kwestii politycznych, stojących w bliskim sąsiedztwie z zarzutami czynionymi przez pewne warstwy społeczeństwa jeszcze pod adresem PKWN, stwierdza, że o granicach wschodnich nie decydowali ani PKWN, ani rząd londyński, tylko trzej wielcy mężowie stanu, reprezentujący największe potęgi światowe. Przypomina wycofanie oddziałów Andersa ze Związku Radzieckiego w przeddzień bitwy o Stalingrad i podkreśla tragiczne konsekwencje tego kroku, które spadły na Polskę.

GRANICA ZACHODNIA

»Tylko dzięki naszemu obozowi Polska nie została potraktowana przez wojska radzieckie jako kraj nieprzyjacielski. Rokowania, jakie przeprowadził PKWN ze Związkiem Radzieckim, zapewniły Polsce pozycję kraju przyjacielskiego i granicę zachodnią wzdłuż Odry i Nissy Łużyckiej, a także korektywy na korzyść Polski na granicy wschodniej, gdzie największą zdobyczą było uzyskanie Puszczy Białowieskiej.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, i Śląsk Dolny, Szczecin i Pomorze osiągnięto dzięki wysiłkom naszego obozu i prawdziwie przyjacielskiej postawie Związku Radzieckiego, który twardo poparł nasze żądania.

NIEBEZPIECZEŃSTWO NIEMIECKIE

W dalszym ciągu mówca wskazuje na odradzające się szybko niebezpieczeństwo niemieckie i oświadcza, że w tych warunkach sojusz ze Związkiem Radzieckim gwarantuje nam suwerenność i niepodległość.

„Idea Niepodległości i Suwerenności tak głęboko wrosła w naród, iż by ją zniszczyć trzebaby było wymordować wszystkich Polaków".

APEL DO WSZYSTKICH

Tow. Premier zakończył apelem do wszystkich uczciwych elementów wśród naszej inteligencji i młodzieży, aby po zastanowieniu się nad zagadnieniami naszego życia politycznego stanęła do pracy nad przeoraniem wszelkich ugorów polskiej rzeczywistości. (r)

Niemcy nie prędko będą demokratami

Berlin (ZAP). Do ludzi, którzy nie mają żadnych złudzeń w stosunku do narodu niemieckiego, należy niewątpliwie gen. Mac Narney. Trzeźwo oceniając charakter Niemców, radzi swoim ziomkom, ażeby cierpliwie śledzili postępy demokratyzacji Niemiec. Fakt, że po roku pracy w tym kierunku nie widać niemal żadnych wyników, nie powinien nikogo dziwić. Jeśli za dwa lata Niemcy będą mogli wykazać się pewnymi postępami w nauce życia demokratycznego, to będzie to wielkim osiągnięciem. Nie można bowiem w przeciągu krótkich lat zmienić tego, co wryło się w dusze niemieckie przez długie dziesięciolecia. Dlatego jednak głównodowodzący amerykańskich wojsk okupacyjnych w Europie oświadcza że jego pierwotny zamiar okupacji Niemiec przez lat dziesięć należy zmienić na conajmniej lat piętnaście. Piętnaście lat, to według niego okres wystarczający dla wychowania młodych Niemców na demokratów.

Przechodząc do sprawy Zagłębia Ruhry oświadczył gen. Mc Narney, że stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie nie uległo zmianie. Zagłębie Ruhry powinno stanowić jedną całość gospodarczą z Niemcami. Aż do chwili wyjaśnienia losu Zagłębia i jego ustroju, amerykańskie władze okupacyjne wstrzymują się ze świadczeniami reparacyjnymi.

Pokój osiągniemy cierpliwością.

Na temat cierpliwości, z jaką musi świat budować pokój, przemawiał w Missouri gen. Bradley. »Maszyna — mówił — która pracuje nad pokojem, ciągle się psuje. Rada na to jest jedna — przetrwać cierpliwie«.

Widać z tych wypowiedzeń, że Amerykanie postanowili wszystkie trudności zwyciężyć cierpliwością.

Niemcy opuszczają Dolny Śląsk

Wrocław (ZAP). W ramach akcji repatriacyjnej rozpoczętej w końcu lutego br. wyjechało z Polski w zorganizowanych transportach kolejowych i morskich ponad pół miliona Niemców. Ponad 400 tysięcy Niemców wyjechało z Dolnego Śląska przez punkty etapowe w Kalawsku i Międzylesiu.

Liczba transportów odchodzących do strefy brytyjskiej z Kalawska, zwiększona ostatnio do czterech, pozwala na przeprowadzenie akcji repatriacyjnej w kilku powiatach dolnośląskich jednocześnie. Obecnie Niemcy wyjeżdżają ze wszystkich powiatów południowych od Kłodzka po Nisę Łużycką. Okręgowa Dyrekcja PKP oddała do dyspozycji komisarza wysiedleńczego specjalne składy pociągów towarowych, które kursują uwzględniane w rozkładzie jazdy, dostarczając codziennie regularnie Niemców do punktów etapowych.

Niemcy wysiedlani z Pomorza wyjeżdżają statkami przywożącymi Polaków z angielskiej strefy okupacyjnej.

Liczba pół miliona obejmuje Niemców, którzy wyjechali w rejestrowanych transportach od lutego br. W rzeczywistości liczba ta jest dużo większa, ponieważ do tego okresu wielu Niemców wyjechało samodzielnie, nie podlegając ewidencji.

Pociąg sanitarny PCK

Dnia 7 czerwca br. odbyło się uroczyste poświęcenie pociągu sanitarnego PCK na dworcu w Krakowie. Wieczorem tegoż dnia pociąg odjechał do Koźla, skąd ma wywozić Niemców do Hanoweru, a w drodze powrotnej przywozić repatriantów do Polski.

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

POLSKI CHARGE D'AFFAIRES W BELGII, BARTOL, podejmował śniadaniem ministra hiszpańskiego rządu republikańskiego Santjego Carillo, bawiącego w Brukseli na kongresie Partii Komunistycznej. Na śniadaniu obecni byli posłowie państw, którzy uznali hiszpański rząd republikański oraz szereg osobistości ze świata politycznego. (PAP).

KRÓLOWA WŁOSKA wraz z dziećmi przybyła w niedzielę po południu do Lizbony na pokładzie krążownika „Duca degli Abruzzi". (Reuter).

MARSZAŁEK MONTGOMERY udał się w niedzielę 9 bm. samolotem do Egiptu. (PAP).

W kilku wierszach

PREMIER REPUBLIKAŃSKIEGO RZĄDU HISZPAŃSKIEGO zapowiedział, że zamierza przenieść się z Meksyku do Francji.

* * *

OFICJALNE WYNIKI REFERENDUM WE WŁOSZECH ogłosił Sąd Najwyższy. Za republiką padło 12.672.767 głosów. Za monarchią 10.688.905 głosów

* * *

ZAKŁADY KRUPPA W ESSEN mają fabrykować maszyny do produkcji [illegible].

* * *

JUGOSŁAWIA ZAPROTESTOWAŁA przeciw postanowieniu USA wstrzymania reparacji wojennych ze strefy amerykańskiej (ZAP).

* * *

17 STATKÓW O POJEMNOŚCI 44.000 TON wpłynęło na polski odcinek portu w Szczecinie. Wypłynęło 18 statków o pojemności 46.000 ton. Cyfry te dotyczą miesiąca maja br. (ZAP).

* * *

RADIOSTACJĘ MORSKĄ dla portu w Szczecinie zakupił Główny Urząd Morski. Uruchomienie nastąpi w sierpniu (ZAP).

* * *

128 ZATOPIONYCH JEDNOSTEK różnych rodzajów, w tym 40 większych kutrów wydobywa się w dolnym biegu Odry. (ZAP)

* * *

SPECJALNA BRYGADA ROBOTNICZA WE WROCŁAWIU wygrzebuje z gruzów byłych zakładów Lanza części do młocarni, osie, tłoki, rolki, wały korbowe, głowice, cylindry itp. (ZAP).

* * *

200 SPÓŁDZIELNI czynnych jest na terenie województwa mazurskiego, które odgrywają w życiu gospodarczym dominującą rolę.

* * *

TYLKO 12.000 KONI znajduje się na terenie woj. mazurskiego. Przed wojną było na Pomorzu Wschodnim 200.000 sztuk koni.

* * *

POLSKI STATEK „TOBRUK" zbudowany w r. 1942 o wyporności 7.048 BRT, przybywa do Polski po raz pierwszy z drobnicą towarów UNRRA.

* * *

DWA MAŁE PAROWCE i jeden holownik amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec przybyły do Gdyni. Statki te oddała Polsce Ameryka jako nieznaczne odszkodowanie wojenne.

* * *

ELEKTROWNIĘ O SILE 1.000kw przejęto z rąk radzieckich na północnym odcinku portu szczecińskiego (ZAP).

* * *

PUŁKOWNIK SUNDLE, były komendant wojskowy Narwiku w r. 1940, stanął przed sądem w Oslo (ZAP).

Trzykrotne TAK!

W 114-tym numerze naszego pisma z dnia 6-go b. m. czytamy co następuje: »Trzy pytania referendum — to jedno pytanie: Polska Demokratyczna czy powrót do rządów reakcji? Odpowiedź jest jedna — trzykrotnie »Tak«.

A więc hip hip hurra! radujmy się wraz ze Szpilkami! Bęc.Walskimi, bo nawet Komisja Centralna Związków Zawodowych w odezwie »referendowej« nawołuje do głosowania (i to jednomyślnego) za powrotem do rządów reakcji. Niech żyje reakcja! Czy tak? - naturalnie według powyższej odezwy trzykrotne »Tak«!

P. S. Redakcja »Szpilek« jest proszona o zwrócenie uwagi na powyższą skromną notatkę.

Na drodze do demokracji gospodarczej

Trzy są postulaty demokracji gospodarczej.

Po pierwsze decyzja społeczna w kluczowych punktach gospodarki, urzeczywistniona w Polsce przez uchwalenie planu gospodarczego i budżetu na Krajowej Radzie Narodowej, a więc przez reprezentantów społeczeństwa;

po drugie jawna gospodarka przemysłowa wyrażona w publikacji bilansów przedsiębiorstw państwowych i kontrolowana przez czynnik społeczny;

po trzecie udział pracujących w sposobie zarządzania przedsiębiorstwami.

URZECZYWISTNIAMY JAWNOŚĆ GOSPODARKI

Zasady drugiej nie można było dotąd realizować w tych rozmiarach, jakich wymaga rzeczywista demokracja ekonomiczna. Istniało zbyt wiele trudności technicznego i personalnego charakteru, aby móc w ogóle ująć w cyfry już tylko nasz stan posiadania. Dla przeprowadzenia inwentaryzacji i szacunku naszych zakładów produkcyjnych trzeba było olbrzymiej kadry fachowych buchalterów, którzy by przeprowadzili ocenę i przeszacowanie unarodowionego majątku przemysłowego.

Wymagało to w pierwszym rzędzie utworzenia jednolitego planu oceny urządzeń budynków i remanentów według odpowiednich wskaźników przeliczeniowych. W tym celu Ministerstwo Przemysłu opracowało t. zw. Jednolity Plan Kont, który wprowadziłby zupełną normalizację do naszej księgowości i umożliwiłby opracowanie generalnego bilansu otwarcia, a później zamknięcia. Ile trudności łączyło się z takim znormalizowaniem naszej księgowości można zrozumieć uświadomiwszy sobie, że każde przedsiębiorstwo, każda branża, każda gałąź przemysłowa posiadają swoje specjalne wymagania.

Mimo dającego się dzisiaj dotkliwie odczuć wszędzie braku buchalterów, dokonano przy pomocy często młodego i niedoświadczonego personelu lwią część tej pracy. Z początkiem czerwca zostanie opublikowanych 80 proc. bilansów otwarcia i zamknięcia naszych zakładów przemysłowych za r. 1945. W ten sposób zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód w drodze zupełnej jawności gospodarczej.

KONTROLA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

Kontrolę unarodowionych zakładów przemysłowych przeprowadza szereg organów, mających prawo wglądu w całokształt działalności przedsiębiorstwa. Są to: 1) Urząd Kontroli Państwa, 2) Biuro Kontroli Ministerstwa Przemysłu, 3) Terenowe Rady Narodowe, 4) Ministerstwo Skarbu. Prócz tego zastrzegły sobie możliwość kontroli i nadzoru banki finansujące przemysł metalowy, węglowy i włókienniczy; Narodowy Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i inne.

Doniosłą reformą jest również wprowadzenie społecznego czynnika kontroli w postaci Społecznych Rad Przemysłowych, które będą organizowane przy każdym przedsiębiorstwie, z przedstawicieli Związków Zawodowych, organizacji społecznych i przedstawicieli bezpośrednich konsumentów lub odbiorców. Rady te będą miały prawo wglądu w kalkulacje, sposób administracji itp. i ze swymi zastrzeżeniami będą mogły zwracać się bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu.

WARUNKI SPEŁNIONE

W ten sposób przy udziale również trzeciego czynnika, Rad Zakładowych reprezentujących żądanie udziału pracowników w administracji przedsiębiorstwami narodowymi, przemysł nasz spełnia wszystkie wymagania demokratyzacji naszego życia gospodarczego. Wszystko też zapowiada szybsze uzdrowienie polskiej gospodarki.

„Niemcy pod kontrolą"

Londyn (ZAP). »Niemcy pod kontrolą«. Pod tym hasłem otwarta została w piątek w Londynie wystawa, która ma dać Anglikom pogląd na to, na co wydaje się rocznie z pieniędzy podatnika brytyjskiego olbrzymią sumę 80 milionów funtów szterlingów.

Wystawę otworzył minister dla okupowanych Niemiec i Austrii — Hynd, który wygłosił też dłuższe przemówienie. Przemawiał również dowódca brytyjskich wojsk okupacyjnych, marszałek Douglas i jego zastępca gen. Robertson. Wszyscy przedstawiali to, co zastali Anglicy w momencie rozpoczęcia okupacji i przeciwstawiali temu osiągnięcia ostatniego roku. Zapewniali oni, że tym razem Anglicy zostaną tak długo w Niemczech, aż nie dokonają swego dzieła.

Wystawa sama mieści się w części miasta, zniszczonej przez naloty niemieckie przy Oxford Street, co daje jej odpowiednie ramy i wprowadza zwiedzającego w odpowiedni nastrój, w atmosferę zniszczonych Niemiec. Po wejściu do sali wystawowej rzuca się w oczy wiszący na ścianie osobisty sztandar Hitlera, oryginały jego rozkazów, zarządzających napady na Czechosłowację, Polskę i inne państwa. Dalej widać wykresy graficzne z dokonań władz okupacyjnych, ile dzieci po latach znów regularnie do szkół chodzi, obrazujące rozwój niemieckiego sądownictwa, nauk uniwersytackich, przestawienia przemysłu na produkcję pokojową itp.

Nad bramą wyjściową widnieje napis treści następującej: »Pozostaniemy w Niemczech aż do dokonania naszego dzieła«.

Przed nowym dekretem o osadnictwie

Warszawa (ZAP). Ministerstwo Ziem Odzyskanych opracowało wstępny projekt dekretu o osadnictwie typu miejskiego na Ziemiach Odzyskanych. Projekt ten w najbliższym czasie zostanie przedłożony pod obrady właściwej komisji poselskiej.

Według projektu osadnictwo miejskie na Ziemiach Odzyskanych oparte będzie na nadawanych na prywatną własność obiektach majątkowych oraz innej własności publicznej.

Dla zrealizowania osadnictwa miejskiego zostanie utworzony Państwowy Fundusz Osadnictwa Miejskiego na Ziemiach Odzyskanych. Na fundusz ten przeznacza się wszelki majątek nieruchomy typu miejskiego położony na Z. O. oraz ruchomości związane z tymi obiektami nieruchomymi. Wyjątek stanowią obiekty, które stanowiły własność b. Rzeszy Niemieckiej oraz niemieckich osób publiczno-prawnych i zostały przejęte przez państwo polskie lub odpowiednie polskie osoby prawne, a również upaństwowione obecnie większe obiekty przemysłowe i rolne. Funduszowi Osadnictwa Miejskiego nie podlega również majątek Polaków autochtonów Ziem Odzyskanych, którzy otrzymali obywatelstwo polskie oraz obywateli państw sprzymierzonych i neutralnych.

Szczegółowe przepisy regulują tryb działalności Funduszu Osadnictwa oraz nadawania na własność obiektów.

Nowy dekret stanowi duży krok naprzód w dziele normalizacji stosunków na Ziemiach Odzyskanych i niewątpliwie przyczyni się niemało do poprawy sytuacji osadników miejskich.

Nowy transport UNRRA

Gdynia (ZAP). Duński statek »Asia« przybył do Gdyni ze Stanów Zjednoczonych A. P. z ładunkiem 2.488,744 kg. towarów UNRRA. Statek przywiózł m. in. 18.000 worków mąki, 3.548 skrzyń tłuszczu, 12.652 skrzyń margaryny i 17.400 worków pszenicy siewnej. Wszystkie te towary przyszły w ramach dostaw UNRRA dla Polski.

Statek amerykański w tym samym dniu przywiózł dla Polski również w ramach dostaw UNRRA 6.975.457 kg. artykułów żywnościowych, wśród których znajduje się marmolada pomarańczowa, mleko skondensowane, konserwy jarzynowo-mięsne, sok pomidorowy, racje wojskowe, mleko w proszku, masło, winogrona, cytryny w proszku i inne.

I w żartach musi być miara...

Humor to dobra rzecz, nawet żółciowy humor. Ale nie znaczy to wcale, by ten, kto żartuje, uprawniony był do krytyki złośliwej w poważnych sprawach i ubierał się w togę Katona.

„Czytelnik" to spółdzielnia wydawnicza, która odpowiada na ataki na organ współrządzącej partii PPS w „Szpilkach". Trzebaby tobie wyprosić to arogowanie sobie prawa „Czytelnika" do walki partyjnej. Albo powiedzmy sobie szczerze, że „Czytelnik" to prawo chce arogować i wtedy będziemy wiedzieli, jak się bronić.

W jednym z numerów „Naprzodu" wytknęła jedna z naszych towarzyszek niesmaczny żart „Szpilek" p. t. „Jak zdawać maturę?" „Szpilki" zamiast przyznać się, że w humorze swoim przebrały miarę, próbują kąsać „Naprzód" tym, że nikt nie czyta „tromtadrackich artykułów" „Naprzodu", z których jeden przedrukowują „Szpilki".

Okazuje się, że Wydawnictwo pokazuje nie po raz pierwszy swą właściwą twarz. Czy to potrzebne?

(M).

Przegląd prasy brytyjskiej

ZAGŁĘBIE SAARY

Walter Bloch, burmistrz miasta Sarrelouis, zwrócił się do gen. Koeniga, reprezentującego Francję w Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie, prosząc go w imieniu wszystkich mieszkańców Saary o włączenie tej prowincji do terytoriów Francji. Prośbę swą W. Bloch złożył publicznie, w obecności 8.000 obywateli Saary, demonstrujących na cześć Francji. (Daily Telegraph).

PROBLEM INDYJ

Prasa brytyjska szeroko omawia zagadnienie niepodległości Indyj. Po ogłoszeniu propozycji Brytyjskiej Misji Rządowej, w ramach słynnego »Białego Dokumentu« (»White Paper«), który pozostawia mieszkańcom Indyj decyzję co do formy ich niepodległości, daje się zauważyć w Anglii duże zaniepokojenie.

»Jest to rzecz podstawowa tak dla Hindusów, jak i dla Anglików, aby należycie doceniono znaczenie olbrzymiego kroku, jakim jest utworzenie Niepodległych Indyj« — pisze Daily Telegraph. »Jeśli mieszkańcy Indii opowiedzą się za niepodległością całkowitą, tj. za oderwaniem się od Imperium, to Brytyjska Wspólnota Narodów (Commonwealth of Nations) zmniejszy się do 1/4 swego obecnego zaludnienia. Indie tworzą niezwykle ważne ogniwo w komunikacji wodnej, lądowej i powietrznej pomiędzy Wschodem a Zachodem. Dlatego już jeśli nie dla żadnego innego powodu, leży w interesie świata, żeby zmiana postaci rządu w Indiach, zapewniła bezpieczną i ustaloną administrację«.

Konferencja w Simla, zmierzająca do uzgodnienia zapatrywań dwóch najpotężniejszych stronnictw na terenie Indyj — Kongresu i Ligi muzułmańskiej — wykazała w całej pełni, jak wielkie są trudności w osiągnięciu choćby najogólniejszego porozu...

OBOZY JEŃCÓW NIEMIECKICH

Warunki, w jakich żyją niemieccy jeńcy w Ostendzie nie wiele odbiegają od znanych nam dobrze z czasów okupacji obozów jeńców sowieckich, które widywało się na terenie »Gubernatorstwa«.

Gen. H. G. Martin opisuje w »Daily Telegraph« swą wizytację w Obozie »pokazowym« Nr. 22201 w Belgii. Obóz ten był »przystosowany do warunków zimowych«, pod którym to względem stanowił podobno wyjątek. Oficerowie mieszkali w szałasach, żołnierze w dziurach w ziemi, czasami przykrytych namiotowym płótnem... Każda dziura posiadała węglowy piecyk (więc jednak nie tak jak w obozach niemieckich! — przyp. Red.). Jeńcy dostawali dziennie porcję żywności odpowiadającą 2.000 kalorii. SS-mani tylko 1.500 kalorii. Ogromna część zdradzała symptomy wygłodzenia. Z 75.000 tylko 5.000 by to zdolnych do pracy. W czasie mojej wizyty zameldowano o 6 zgonach.

Gen. Martin na zakończenie zapewnia oczywiście, że winy za ten stan rzeczy nie należy w żadnym razie przypisywać brytyjskim władzom wojskowym, ani też administracji obozu. Jest on jedynie wynikiem trudnej sytuacji mieszkaniowej i żywnościowej, (którą ostatecznie — spowodowali przecież sami Niemcy — przyp. Red.)

Granica na Pirenejach

(Od korespondenta S. A. P.)

Perpignan, w końcu maja.

Po raz pierwszy zetknąłem się z nimi w obozie koncentracyjnym Argeles sur Mer, latem 1940 roku. Znajdowało się tam 36 tysięcy bojowników o wolność Hiszpanii, w tem 1800 Polaków. Zostali osadzeni w obozie na rozkaz Niemców. Faszystowski rząd Lavala posłusznie wykonał polecenie.

Obóz znajdował się o 22 km. od granicy hiszpańskiej, która biegnie szczytami Pirenejów. Ileż to razy widziałem twarze zacięte, przyklejone do drutów, spoglądające na tak bliską, a tak dla nich daleką ojczyznę. Cechowała ich wszystkich fanatyczna wiara w zwycięstwo i nienawiść do wszystkiego co faszystowskie.

W WALCE Z NIEMCAMI

Drugie moje spotkanie miało miejsce na wiosnę r. 1944 w środkowej Francji koło Clermont-Ferrand. Przejeżdżałem przez lasy Masywu Centralnego i zatrzymałem się w małej wiosce. Podeszło ku mnie kilku ludzi słabo mówiących po francusku, uzbrojonych od stóp do głów i zażądało pokazania moich papierów. Przedstawiłem im mój dowód osobisty francuski, zaznaczając z góry, iż jest on fałszywy, gdyż jestem Polakiem (»Polacco«). Spędziłem z nimi dwa dni, goszczony po królewsku.

Kilku z nich walczyło wraz z Polakami pod Madrytem. Teraz walczą o wolność Francji, wierząc iż tylko przez pokonanie faszyzmu, gdziekolwiek on występuje, mogą wyzwolić swój własny kraj. Udział ich w walce o wolność Francji był znaczny, gdyż cyfra partyzantów hiszpańskich walczących bądź w własnych oddziałach, bądź francuskich, przekraczała 25 tysięcy. Niemcy traktowali ich na równi z Żydami. Każdy Hiszpan złapany na wolności był rozstrzeliwany, lub wywożony do obozów śmierci.

I wreszcie moje trzecie spotkanie w maju 1946 r. Przyjeżdżam do Perpignan, małej mieściny na południu Francji, oddalonej o parę kilometrów od wyżej wspomnianego obozu w Argeles sur Mer. Perpignan stało się obecnie jednym z centrów ruchu wolnościowego hiszpańskiego. Stamtąd wychodzą łącznicy republikańskiego rządu do Hiszpanii i tam przychodzą strażnicy graniczni hiszpańscy, którzy opuszczając szeregi frankistowskiej armii, dołączają się do obozu wolności. Przyjechałem do Perpignan na zaproszenie znajomych socjalistów hiszpańskich.

W CHACIE HISZPAŃSKIEJ

Zaproponowali mi wycieczkę w Pireneje, przepięknie, rysujące się na zachodzie. Wyjechaliśmy na rowerach wcześnie rano. Droga męcząca, wspinająca się ostro pod górę. W dole, niedaleko od nas ciemny błękit Morza Śródziemnego. Słońce praży niemiłosiernie.

Pod wieczór, odpoczywając często i zapijając się Banyulsem, ciężkim winem, przypominającym hiszpańską Malagę, dojeżdżamy do wioski położonej na wysokości 1.100 m. nad poziomem morza. Noc spędzamy w chacie wieśniaka hiszpańskiego, od dawna osiedlonego we Francji. Kolacja gotuje się na kominku. Wytwarza się nastrój. Wstają wspomnienia. Opowiadają mi o bojowcach nieustraszonych, o trudzie walki, o terrorze. Jakże mi to wszystko znajome, — mnie Polakowi. Kładziemy się spać. Dym gryzie w oczy. Ktoś nuci tęskne Flamenco o motywach arabskich.

Budzą mnie przed świtem. Idzie nas 12. Mamy spotkać człowieka, który przybywa z Barcelony. Po drodze spotykamy strażników granicznych francuskich. Witają się z nami przyjaźnie i... rozmawiają o pogodzie. — Stajemy na gołej, zawalonej kamieniami pirenejskiej przełęczy. Pod nami Hiszpania. Wzrok nasz nie zatrzymuje się już na żadnym szczycie. Ze względów ostrożności wracamy na stronę francuską i zakładamy obóz o kilometr od granicy. Towarzysze moi wykazują wzrastającą niecierpliwość. Mija południe. Wstaje wiatr od morza. Nieboskłon bezchmurny. Słychać chrzęst zsypujących się kamieni. Jest godzina 4. Na tle nieba, na przełęczy, ukazują się dwie sylwetki. Padamy na ziemię. Jeden z moich towarzyszy zaskakuje im drogę i pyta o hasło. Odpowiada przybyły ubrany w mundur wojskowy. Na plecach karabin. Krótka ceremonia powitania. Ów żołnierz jest strażnikiem granicznym, który za chwilę wraca do Hiszpanii. Jego zadaniem jest tylko przeprowadzenie łącznika. Próbuję nawiązać z nim rozmowę.

UCZNIOWIE HITLERA

Żołnierz rozmawia chętnie. Twierdzi, iż dojście do granicy francuskiej dla niežołnierza jest prawie niemożliwe. Po wszystkich drogach i ścieżkach krążą patrole, którym towarzyszą falangiści. Za życie takiego falangisty jest odpowiedzialna rodzina, dowódcy patrolu. Wojsko jest traktowane nędznie. Niektórzy z nich są zmobilizowani od 1942 roku, kiedy to Franco przygotowywał się do walki na froncie wschodnim. Oficerowie są przeważnie młodzi, aroganccy, wychowani w Falandze.

Żegnamy się z żołnierzem i powoli schodzimy z naszym gościem do wioski z rowerami. Na twarzach Hiszpanów powaga. Widzieli ojczyznę. Gość nasz wstrzymuje się od wszelkiej rozmowy. Jutro ma jechać do Paryża.

R. W.

Rozmach Osterwy

Na wczorajszym posiedzeniu Miejskiej Komisji Kultury i Sztuki, które się odbyło pod przewodnictwem tow. Dr Drobnera, przedstawił Dyrektor Frycz repertuar na czas do końca sezonu. Odegrane będą „Candida" Shawa, „Mieszczanie" Gorkiego i „...n" Nikodemi'ego (z Jaroszewską).

Po referacie Dyr. Frycza zabrał głos przywitany serdecznie przez tow. Dr Drobnera w imieniu komisji i Prezydium miasta, jakie się zjawiło w komplecie, nowy Dyrektor Teatru im. J. Słowackiego Juliusz Osterwa i przedstawił swoje plany. Sezon w tym teatrze rozpocznie się 1 września, we wrześniu będą odegrane „zapasowe" sztuki: „Zemsta" i inne, a właściwy repertuar rozpocznie się 28 września. Do końca br. wystawione będą „Fantazy" Słowackiego, „Sułkowski" Żeromskiego, „Wesele" i „Noc listopadowa" Wyspiańskiego i „Dziady" Mickiewicza. Po długim czasie ujrzy Kraków znów poważny teatr, po tylu latach ujrzymy Teatrum Stanisława Poniatowskiego, Jaśka z czapką z piór, Konrada. Ucieszy się młodzież nasza, ucieszy się świat robotniczy, zapełni się teatr starym i najnowszym Krakowem.

W ścisłym kontakcie z Dyr. Osterwą pracować będzie tow. Dyr. Woźnik w „Starym Teatrze", którego dwie sceny będą wystawiały sztuki współczesnych autorów polskich.

W „Domu pod Krzyżem" zorganizują nasi dyrektorzy dyskusję. Schodzić się będą artyści, plastycy, robotnicy, wielbiciele dramatu. Stworzy się kuźnię nowego teatru. A w pomoc obu dyrektorom pójdzie i wybrany na wczorajszym posiedzeniu Komisji wicedyrektor Teatru im. J. Słowackiego, tow. Wacław Nowakowski.

W planie jest „szkoła reżyserska", poruszona została sprawa opery, którą reżyserować chce Dyrektor Osterwa. Warunki dla uruchomienia opery są bardzo korzystne. Oto świetna orkiestra pod dyrekcją Dyr. Bierdiajewa, chóry znakomite, soliści znajdą się też i odżyje w Krakowie wytęskniona opera. Słowem ożyje gmach na placu św. Ducha i ożyje „Stary Teatr" w innej formie.

Po referacie Dyr. Osterwy i tow. Dyr. Woźnika wyraził w imieniu Komisji i miasta tow. przewodn. Drobner żywą radość z takiego układu spraw teatralnych w Krakowie.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że w Teatrze kameralnym „TUR" nastąpi na przyszły sezon też pewna zmiana, a mianowicie w Dyrekcji Teatru znajdą się Dulęba Maria i Chaberski. Te dwa nazwiska prorokują świetny sezon.

Teatr tow. Dyr. Adwentowicza dopełni „piątki scen dużych" w Krakowie.

Dla dzieci osobny Teatr RTPD.

Porozumienie ścisłe obu dyrekcji teatrów miejskich doprowadzi do jednej wspólnej Rady artystycznej i jednej Rady Zakładowej.

w. z.

Ze świata nauki

O instynkcie i inteligencji

Napewno nie słyszeliście o owadach, które odznaczają się nieprzeciętnymi zdolnościami chirurgicznymi i uczuciami rodzicielskimi. Pewna osa (zowie się Scolia) nakłuwa swą ofiarę larwę złotawca w jednym punkcie, w którym krzyżują się jej pnie nerwowe.

Chrząszcz (sphex) nakłuwa świerszcza polnego w trzech miejscach, gdzie znajdują się węzły nerwowe, t. zw. ganglia. Zaś jego kuzyn, inny sphex, który operację przeprowadza na gąsienicy, nakłuwa ją z nieomylną, matematyczną precyzją w dziewięciu miejscach. Wszyscy morderc y mają jedno i to samo na celu: uniknąć zabicia swej ofiary. Chcą ją tylko obezwładnić i wprowadzić w stan podobny do uśpienia. Czynią tak dlatego, gdyż ofiary służą za pokarm ich potomstwu. Zaś pokarm ... obliczony na dłuższy [illegible] i musi b[illegible]

Jeszcze inny przykład: Sitaris, również chrząszcz, składa swe jajka u wylotu korytarza podziemnego, z którego wychodzi na świat boży pewna pszczółka. Do samca tejże pszczoły przyczepiają się jajka lepką nitką, z niego przechodzą na samicę, do której samiec podąża na romans miłosny, z samicy przenoszą się na jaja, które ona składa i pożerają je wraz z miodem.

Albo też inne zdolności — górnicze. Chrząszcz brazylijski (passalus) boruje korytarze w drzewie i odrzuca mał za siebie. Za nim wloką się długą procesją dzieci, które karmią się owym trocinem. Ojciec zajęty jest w górnictwie dokładnie przez rok. Póki małe nie nauczą się same borować drzewa.

We wszystkich wymienionych wypadkach mówi się o instynkcie. — Czym jest zatem instynkt? Otóż owa[illegible] tak, jakgdyby wie[illegible]działy, co będzie później. W istocie ich postępowanie jest, jak mówi nauka, nieświadome i mechaniczne. To znaczy robią tak, ponieważ muszą, a nie ponieważ chcą. Przynoszą ze sobą na świat te zdolności. Otóż to, co ma się od urodzenia, co działa automatycznie jak klapa bezpieczeństwa, co na ogół nie zawodzi, a zawsze zdąża do takiego celu, który ma znaczenie życiowe, dla nas czy dla naszego potomstwa, to się nazywa instynktem.

Mówi się, że matka, kieruje się instynktem, to znaczy, karmi i chroni swe dzieci. Dziecko zaś ma instynkt ssania. Małe kurczę instynktownie chowa się pod skrzydłami kury. Małe szympanse instynktownie umieją wodzić a lubią drzewa. „Instynktowi polecamy dzieci" w chwilach niebezpieczeństwa, sądząc że nas lepiej uratuje z sytuacji niż inteligencja. Np. usunąć się z miejsca gdzie uderzy piorun lub bomba.

Czym jest inteligencja? Czy jest naprawdę czymś przeciwnym instynktowi, jak dotychczas powszechnie twierdzono? Żeby odpowiedzieć na to pytanie trzeba rozróżnić dwa rodzaje inteligencji. Pierwsza, która jest oparta na wiedzy z książek i wtedy lepiej mówić o erudycji (t. zn. o wykształceniu), i druga, która polega na doświadczeniu życiowym, i ułatwia człowiekowi znalezienie się w każdym nowym położeniu. Będę to mówił o drugiej inteligencji, która nie jest tak różna od instynktu, jak się to wydaje.

Różnica istnieje i polega na tym, że inteligencja korzysta z myśli. — Jest świadoma. Wiemy co robimy, przewidujemy na przyszłość, kontrolujemy siebie i innych. Opiekujemy się dziećmi. Ale wszystko to robimy po zastanowieniu się, jak to zrobić najlepiej. Zrozumiała, że są to czynności inne od tych, które wykonuje wiewiórka, zbierająca zapasy na zimę lub wilczyca, opiekująca się szczenięty mi małymi. Mimo to, istnieje także wyraźne podobieństwo.

Instynkt i inteligencja służą życiu. Pierwszy na niższym, druga na wyższym stopniu rozwoju.

Wydaje się, że inteligencja jest po prostu instynktem, który wykształcił

Polskie paradoksy

Nazwanie znakomitego pisarza angielskiego z drugiej połowy XIX w. Oscara Wilde'a Lordem Paradoksem. Jego ostre i niekiedy aż bolesne w swojej jaskrawości zestawienia fenomenów życia nie mają sobie równych. Jednakże czytając go rozumiemy, że nad Lordem jest król Paradoks — życie. I właśnie ono podsuwa naszej obserwacji niekiedy wprost fantastyczne sytuacje.

Np. w Polsce. Kraj wyniszczony, zrujnowany, niemal zmasakrowany przez wojnę, utraciwszy przeszło 6 milionów obywateli, stoi w pierwszym roku powojennym w obliczu 100.000-cznej rzeszy bezrobotnych. — Zagadnienie to jest tak poważne, że Premier widzi się zmuszonym zwołać międzyministerialną konferencję, któraby znalazła szybkie i praktyczne wyjście z tej horendalnej sytuacji. Gdzież szukać przyczyny takiego stanu rzeczy?

Po bliższym zaznajomieniu się z materiałem, okazuje się, że w braku fachowości. Rozwój życia na każdym polu domaga się przede wszystkim fachowców, a zagadnienie specjalizacji w wykształceniu jest chyba najważniejszą kwestią wychowawczą. To, że w Polsce jest cały ogrom pracy, która czeka na ludzkie ręce i umysły, to nie frazes ale prawda najgłębsza. Niestety, wielu ludzi nie nadaje się do spełnienia tej pracy, bo nie ma fachowego przygotowania. W obecnej chwili, w wieku, że go tak nazwiemy, atomowym, nie wystarczą już dwie ręce i dużo dobrych chęci. Trzeba coś umieć konkretnie. I właśnie to, a nie co innego.

Ciężar zagadnienia spoczywa w olbrzymiej ilości wypadków w fałszywym podejściu do życia młodzieży. Przeciętnie każdy myśli o tym, gdzieby mógł zarobić najwięcej pieniędzy. Zagłusza w sobie występujące w okresie młodzieńczym zamiłowanie i szuka namacalnego zysku. To źle. — Prezydent Roosevelt w pewnym momencie zauważył, że młodzież amerykańską ogarnął jakiś pęd do studiów prawniczych. W wyniku tego za kilka lat na rynku pojawiła się niezwykła podaż prawników, większa niż tego wymagały potrzeby państwa. W rezultacie część młodzieży nie znajdowała możliwości dalszego pogłębiania i rozszerzania swoich wiadomości tym razem już na drodze czysto praktycznej, ponieważ nie było już dla niej miejsca. Rodziło się zniechęcenie i rozgoryczenie. Wtedy prezydent postanowił spopularyzować instytuty badań psychotechnicznych w szkołach, gdzieby ustalono kierunek oraz stopień zainteresowań i zdolności przyszłych abiturientów. Dało to doskonałe wyniki.

Niewątpliwie, że kwestia wyboru zawodu i sposób podejścia do tej sprawy wiąże się ściśle z sytuacją ekonomiczną ogółu społeczeństwa. Im większa bieda, tym namiętniejsza pogoń za doraźnym zyskiem.

Chodzi tu jednak o bezwzględną potrzebę wyjaśnienia zupełnie fałszywych przesłanek. Zysk doraźny, nawet duży, zawsze ma cechy koniunkturalne — przejściowe, gdy tymczasem przygotowanie fachowe do wykonywania zawodu zawsze się należycie oprocentuje i zawsze przyniesie rezultaty zadawalniające. Być może, iż te rezultaty nie będą odrazu wielkie, ale napewno będą trwałe, a bezwzględnie w krótkim czasie ustalą się na odpowiednim poziomie.

I jeszcze jedno. Sprawa zamiłowania przy wykonywaniu zawodu jest wspaniałą energią, która wysiłki nietylko uprzyjemnia ale wielokrotnie i udoskonala.

W ten sposób także uzdrawia się strukturę pracy zawodowej kiedy na każdym miejscu, przy każdym warsztacie stoi właściwy człowiek. Praca nabiera znaczenia szlachetnego współzawodnictwa i staje się źródłem satysfakcji i moralnego zdrowia.

Przed wyborem zawodu, przed rozpoczęciem nauki fachowej trzeba bezwzględnie zadać sobie pytanie »Czym chcę być«, a nie »Ile chcę zarobić«. Bo dobry robotnik zawsze dobrze zarobi, a takim robotnikiem może być tylko ten, który pracuje z przekonania, z zamiłowania i z wewnętrznego nakazu.

Nie wyczerpałbym zagadnienia pomijając milczeniem wagę samego uczenia się. W nowej Polsce nauka powinna stać się nałogiem młodych. Jakże mi przykro było, kiedy zostałem raz zapytany przez pewną cudzoziemkę, dlaczego i czy to prawda, że w Polsce tak mało się uczą. Pytała mnie czy to prawda, że wszyscy Żydzi muszą stać na wykładach i że uniwersytety są widownią zajść politycznych. Pytanie to jak wiemy trafiało niestety in medias res naszych stosunków na uniwersytetach przed wojną.

Chciałbym być zupełnie pewny, że młodzież powojenna zrozumie sens i wartość nauki i to zarówno pod względem indywidualnym jak i społecznym, a raz to oceniwszy zechce naukę polską ożywić przez swój świeży twórczy wkład.

TADEUSZ ROJEK.

---

się specjalnie u wyższych ssaków (konie, małpy) a głównie u człowieka. Występuje ona w najbliższym związku z systemem nerwowym, z różnorodnością podniet, jakie otrzymujemy od świata otaczającego i z różnorodnością reakcji.

Sądzę, że warto podkreślić, iż nie powinniśmy jak do niedawna twierdzono, rozwijać instynktów. Wprost przeciwnie, powinniśmy kształcić tylko inteligencję. Oczywiście nie tę książkową, lecz doświadczalną. — W kontakcie z życiem. Z nowymi potrzebami i z rozwiązaniami nowych sytuacji. By nam pomogła w każdej chwili tak samo jak pomaga ludziom tonącym — którzy, opanowawszy przez inteligencję instynkt samozachowawczy, nie bronią się przed falami, lecz spokojnie rozłożywszy mięśnie, czekają aż ich fala zniesie. Pamiętajmy, że nie jesteśmy chrząszczami i że nasze istnienie wybiega dużo dalej, poza karmienie potomstwa i przygotowywaniem zapasów na zimę.

Stefan Krzysztoforski.

Dwie międzynarodowe instytucje Czerwonokrzyskie

(SAP) Istnieją w Genewie dwie międzynarodowe instytucje Czerwonokrzyskie: Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża oraz Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża.

Międzynarodowy Komitet jest instytucją szwajcarską, powstał z inicjatywy Henryka Dunanta, któremu zawdzięczamy pierwszą konwencję Genewską w 1864 r., według której każdy ranny na polu bitwy, niezależnie od swej narodowości, ma prawo do opieki i pomocy. W 1939 r. zasady Międzynarodowego Czerwonego Krzyża uznane były przez 64 państwa, a choć w czasie ostatniej wojny były łamane przez Niemców, to jednak nawet Niemcy nie poważyli się zlekceważyć wszystkich zasad i w ograniczonych rozmiarach wykonywali je.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż, instytucja całkowicie neutralna, złożona wyłącznie ze Szwajcarów, ogromnie rozbudował swą pracę w okresie ostatniej wojny, zatrudniał ponad trzy tysiące pracowników. W przeciągu 3-ch lat 13 milionów druczków korespondencyjnych Międzynarodowego C. K. pośredniczyło w wymianie wiadomości pomiędzy jeńcami wojennymi a ich rodzinami, a Biuro Międzynar. C. K. odbierało tysiące listów dziennie i pośredniczyło w korespondencji między rozbitymi rodzinami.

Liga Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża jest Międzynarodową federacją, istniejącą od 1919 r. Tuż przed wybuchem wojny zrzeszała ona 61 narodowych stowarzyszeń czerwonokrzyskich, reprezentujących 65 milionów członków. W Radzie Głównej Ligi wszystkie stowarzyszenia narodowe mają swych przedstawicieli, którzy współpracują na zasadach zupełnej równości.

Trzy główne zadania ma Liga na celu: a) dopomagać powstaniu i rozwojowi w każdym kraju niezależnych stowarzyszeń czerwonokrzyskich, pracujących w myśl konwencji genewskiej, b) wiązać i koordynować pracę wszystkich stowarzyszeń narodowych C. K. ułatwiać im w ten sposób pełnienie zadań na terenie narodowym i międzynarodowym, c) współpracować ze wszystkimi narodowymi stowarzyszeniami w zakresie niesienia pomocy, zapobiegania chorobom i łagodzenia wszelkiego rodzaju cierpień ludzkich.

Rada Pełnomocników Ligi posiada własny Komitet Wykonawczy, stale urzędujący w Genewie. W lipcu br. odbędzie się w Oxfordzie zjazd Rady Pełnomocników, na którym obecna będzie niewielka delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża z prezesem dr. Br. Kostkiewiczem na czele.

Warto wspomnieć, że w obecnym składzie Komitetu Wykonawczego wśród dziesięciu jego członków znajduje się przedstawiciel Polski.

Nagrody artystyczne miasta Krakowa

NA DRODZE KULTURY I SZTUKI

Dowiadujemy się, że Miejska Komisja Kultury i Sztuki w Krakowie wybrała już Sąd konkursowy nagród dla kompozytorów i plastyków. Dla obu działów sztuki przyznano po dwie nagrody, a mianowicie jedna zł 30.000, druga zł 20.000.

Sąd konkursowy nagrody muzycznej pod przewodnictwem Prezydenta Wolasa składać się będzie z radnych Stattera, Szydłowskiego i Dr Wyki, dalej Dyrektora Mieczysława Drobnera, Wiechowicza ze Związku Muzyków i Oklewskiego ze Związku Kompozytorów, zaś Sąd konkursowy nagrody dla plastyków pod przewodnictwem Wiceprezydenta Tora składać się będzie z radnych Dr Bara, Dr Drobnera Bol., Stachnika i Dyrektora Karola Frycza.

Nasze sprawy

Muzea czekają na otwarcie

Zdarza się tak dziwnie nawet w wielkich społeczeństwach, lub w społeczeństwach mających ogrom pracy przed sobą, że nieraz zostaje w wznoszeniu gmachu państwowego pominięta jakaś ważna część budowli. Gorączkowa praca, jej tempo nie zawsze dozwala dojrzeć, że coś bezcennego na boku niszczeje... I my nie zdołaliśmy uniknąć pewnych błędów, które jeśli ich egzystencję przedłużyć, mogą okazać się na przyszłość niewybaczalne.

Przejdźmy się po Krakowie i zobaczmy jak wyglądają nasze muzea. No cóż, nie jest tak tragicznie. Otwarto galerię Muzeum Narodowego dostępną dla wszystkich. Matejko, Siemiradzki, Brandt, Chełmoński spoglądają na nas urzekającą potęgą swych arcydzieł. Wydawałoby się, że narzekania w tym względzie nie miałyby większego sensu.

Najczęstszymi gośćmi Muzeum są słuchacze ASP-u. Młoda wrażliwość kształci swój zmysł piękna. A młodzież tej jest wiele. Skupiona w ASP. w Instytucie Sztuki Plastycznej, na wydziale historii sztuki, młodzież spośród której niewątpliwie wyłonią się przyszłe wielkości — chciałaby to piękno oglądać w jego najprzeróżniejszych formach. I znajduje różne bezcenne dzieła, lecz... w szczelnie zamkniętych drewnianych skrzyniach. Udostępniono jej jedynie 1 dział sztuk pięknych — malarstwo — i to w niewielkiej skali — bo cóż może pomieścić kilka salek?

Zaglądnijmy do muzeum Czapskich. Paki, paki i jeszcze raz paki. A przecież muzeum to posiada najcelniejszą w Europie kolekcję sztuki wschodniej. Starych drzeworytów japońskich nie dostarczy nawet sama Japonia, tak bardzo zniszczona wojną. A dzieło Wita Stwosza »Chrystus w Ogrójcu«, albo Madonna — cudem wyrwana z rąk niemieckich złodziei. Również w pakach mieści się cała średniowieczna sztuka polska, dzieła włoskich malarzy, dzieła najprzedniejszych malarzy polskich, zbiory naukowe. A muzeum Czartoryskich z najprzedniejszymi okazami starej zbroi, czy dom Matejki? Wszystkie te muzea czekają na otwarcie.

Niecierpliwie czeka młodzież krakowska, młodzież przyjeżdżająca z kresów Polski, oraz ci wszyscy, którzy stanowią personel muzeów, którzy w czasie wojny niejednokrotnie z narażeniem życia chronili zabytki naszej kultury. Miasto poczyniło już pierwsze kroki celem naprawy tych »stosunków muzealnych«, opróżniając gmach muzeum, którego dopiero jedna połowa jest wzniesiona. Czyż wszystkie czynniki kompetentne, czyż całe społeczeństwo nie powinno tutaj przyjść z pomocą? Bo przecież nie po to z tryumfem przywozimy z dalekiej Norymbergi zrabowane dzieła — aby innym ocalonym pozwolić tutaj na miejscu zniszczeć.

(a D)

Przyjazd górników z Francji

Zabrze. Do Zabrza przybyło 480 górników polskich z Francji wraz z rodzinami. Górnicy pracować będą w tutejszych kopalniach. Opiekę nad nimi objęło Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu węglowego, które ma się też zająć sprawą przydziału mieszkań. Przybywający byli serdecznie witani przez władze miejskie oraz miejscową ludność.

Zagadnienie pracowników młodocianych

Zagadnienia, związane z zatrudnieniem młodocianych, zawsze wysuwały się na czoło przepisów prawnych, regulujących stosunek pracodawcy do pracownika. Dzisiaj zagadnienie to nabiera specjalnego znaczenia ze względu na pewne reformy, jakie i w tej dziedzinie naszego życia zostały już przeprowadzone. Poza tym duży procent naszej młodzieży — nieporównanie większy niż przed wojną—pracuje dziś, aby zarobić na życie, a przede wszystkim na naukę.

Należy odróżnić pojęcie młodocianych pracowników od terminatorów, uczniów, małoletnich i praktykantów — co, w mowie potocznej, bywa często mieszane. Sprecyzowaniem tego pojęcia i przytoczeniem szeregu odpowiednich przepisów zajmuje się 22-gi numer „Tygodnika Gospodarczego'" wychodzącego w Poznaniu, z którego zacytujemy parę ciekawych ustępów.

PRZEPISY PRAWNE

Oto co pisze wspomniany „Tygodnik Gospodarczy":

„Przepisami prawnymi normującymi pracę młodocianych zajmuje się ustawa z dnia 2-go lipca 1924 r. Młodocianymi w rozumieniu tej ustawy są osoby obojga płci wieku od lat 15-tu do ukończonych 18-tu. Jak widzimy ustawa ta nie uzależnia dania miana młodocianego osobie odnośnie jej czynności lub rodzaju zatrudnienia a tylko do wieku. Wynika z tego, że zarówno uczeń, terminator lub praktykant może być młodocianym o ile wiek jego zawarty jest w granicach od 15—18 lat lecz nie musi nim być, gdyż często, zwłaszcza w okresie pookupacyjnym, spotykamy uczniów i praktykantów w wieku 19, 20-tu i więcej lat, którzy młodocianymi nie są".

Ustawa powyższa winna być przestrzegana we wszystkich zakładach pracy przez pracodawców i stanowi pewną część przepisów specjalnych ustawodawstwa socjalnego. Młodociani są najmłodszymi pracownikami, których wolno zatrudniać, bo dzieci poniżej lat 15-tu pracować nie mogą. Omawiając zagadnienie procentowego stosunku młodocianych do ogółu zatrudnionych, „Tygodnik Gospodarczy" przytacza dwa następujące rozporządzenia:

„Pierwsze z nich z dnia 19 listopada 1932 r. dotyczy stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w przemyśle poligraficznym. Rozporządzenie to przewiduje następujące górne granice:

a) w dziale drukarskim: stosunek powyższy nie może przekraczać: dla zecerni — 2% i dla maszynowni — 70%.

b) w dziale litograficznym: dla rysowni i przedrukarni — 2% i dla maszynowni — 100% z tym jednak, że na każdą maszynę litograficzną nie może wypadać więcej niż jeden młodociany.

c) w dziale chemii graficznej stosunek powyższy nie może przekraczać — 10%.

Rozporządzenie to nie dotyczy uczniów przemysłowych zatrudnionych na podstawie pisemnych umów o naukę jak również nie obowiązuje na terenie województwa śląskiego.

Drugie rozporządzenie z 15. II. 1933 r. dotyczy młodocianych zatrudnionych w hutach szklanych i określa następujące maksymalne granice:

a) dla hut zatrudniających ogółem do 300 robotników włącznie stosunek procentowy młodocianych nie może przekraczać, w hutach butelkowych i galanteryjnych — 12%, a w hutach taflowych — 2%.

b) dla hut zatrudniających ogółem ponad 300 robotników, w hutach butelkowych i galanteryjnych nie może przekraczać — 10%, a w hutach taflowych — 2%.

Rozporządzenie to — podobnie jak poprzednie — obowiązuje na terenie całego Państwa, także z wyjątkiem województwa śląskiego."

OBOWIĄZKI PRACODAWCY

Jest obowiązkiem każdego pracodawcy, który ma zamiar zatrudnić młodocianego, zażądać świadectwa lekarskiego, dowodu ukończenia 15 roku życia, zezwolenia rodziców lub opiekuna na podjęcie pracy oraz zaświadczenia, że kandydat wywiązał się dodatnio z obowiązku szkolnego. Płace pracowników młodocianych są ze względu na ich wiek najniższe w hierarchii wynagrodzeń, ale muszą być bezwarunkowo wypłacane.

Młodociany nie może pracować dłużej niż 8 godzin dziennie, a tylko w wyjątkowych wypadkach można odstąpić od tego przepisu. W nocy młodocianym pracować nie wolno, chyba, że wymaga tego charakter zatrudnienia. Pracownik młodociany winien mieć nie mniej niż 11 godzin nocnego wypoczynku.

NAUKA I PRACA

Ważną rzeczą jest dokształcanie młodocianych na co nie zawsze pracodawcy zwracają uwagę. Przecież praca zawodowa, dająca z całą pewnością dużo wiadomości praktycznych, winna być oparta o wiedzę teoretyczną. I w tym wypadku ustawa gwarantuje 6 godzin tygodniowo nauki zawodowej lub dokształcającej, które winny być na listach płac wliczone jako czas przepracowany. Są takie zakłady pracy, w których młodocianych zatrudniać nie wolno ze względu na ich zdrowie tak fizyczne, jak i moralne. Do tych rodzajów pracy, których jest aż 150 zalicza się przede wszystkim przemysł metalowy, chemiczny, górnictwo, hutnictwo itd. Ze względu na stan moralny młodocianych nie wolno im także pracować w lokalach rozrywkowych.

Stosowanie i przestrzeganie powyższych przepisów ma głęboki sens państwowy, gdyż dobrze wychowana, wyszkolona fachowo i społecznie, zdrowa fizycznie i niezepsuta moralnie młodzież może przyczynić się w najszerszym zakresie do szybkiej odbudowy naszego zniszczonego kraju. (Z. L.)

Komunikacja pocztowa z Czechosłowacją

(Obsługa własna)

Z końcem maja podpisano w Warszawie umowę, na mocy której została między tymi krajami wprowadzona regularna, bezpośrednia i tranzytowa wymiana przesyłek listowych, przekazów, listów wartościowych, przesyłek za pobraniem i rozmów telefonicznych.

We wzajemnych rozrachunkach będzie obowiązywał frank złoty. Górną granicę kwoty podanej wartości listów i paczek ustalono na 1000 franków złotych. Dopuszczone są do obrotu paczki zwykłe, z podaną wartością, ochronne, expressowe do 20 kg. i pilne do 10 kg. Obwody telegraficzne będą uruchamiane zależnie od potrzeb wymiany.

Z dniem wejścia umowy w życie będą otwarte dla komunikacji telefonicznej następujące linie: Warszawa—Praga Wrocław—Praga, Katowice—Praga, Katowice—Morawska Ostrawa, Cieszyn—Morawska Ostrawa.

Rozmowy telefoniczne mogą być prowadzone we wszystkich językach słowiańskich oraz we francuskim i angielskim. Umowa wchodzi w życie z dniem 1. 7. b. r.

Sprawność polskiej poczty

(Obsługa własna)

Kraków. Do urzędu pocztowego w Krakowie wpłynęło pismo »American Relief Parcel Co«, w którym firma ta stwierdza »Uważamy za miły obowiązek zakomunikować, iż osoby wysyłające paczki do Polski oceniają wielką sprawność oraz sumienność z jaką funkcjonuje Poczta Polska«.

Kolejarze krakowscy subskrybują pożyczkę

Pracownicy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie zamanifestowali swoje wysoce obywatelskie stanowisko, subskrybując w szerokim zakresie PPOK.

Po zamknięciu akcji subskrybcyjnej w okręgu, ustalono ogólny jej wynik. Suma subskrybowana wynosi: zł. 14,790.750.— Z tego pracownicy umysłowi subskrybowali zł. 5.300.000— zaś pracownicy fizyczni subskrybowali aż zł. 9.400.750. — Należy zaznaczyć, że subskrybentów grupowych było tylko 1683.

Wynik akcji subskrybcyjnej na terenie DOKP jest jeszcze jednym dowodem, że kolejarze krakowscy dobrze rozumieją stojące przed nimi zadania i znaczenie udziału każdego pracownika w wielkim dziele odbudowy zniszczonego wojną kraju.

Rocznica bitwy pod Szczekocinami

Uroczystości rozpoczęły się 6-go czerwca o godz. 18.30 w sali aktowej Zakładów Naukowych, gdzie wygłosili przemówienia przedstawiciele władz: wojewoda ob. Wiślicz-Iwańczyk, prez. Woj. R. Narodowej w Kielcach, ob. Ożga-Michalski, kurator okręgu kieleckiego ob. Steczeń. Następnie młodzież gimnazjalna w strojach krakowskich, w zespole około 1200 osób, zainscenizowała historyczny moment wyjazdu Naczelnika z Kwatery Głównej w Szczekocinach na pole walki.

Po przedstawieniu zapalono znicz przed płytą poległych w czasie ostatniej wojny profesorów i uczniów gimnazjum. Potem odbył się bieg sztafetowy ze zniczem do mogiły żołnierzy kościuszkowskich na pole historycznej bitwy we Wywłach, w miejscowości położonej o 6 km. od Szczekocin.

Życie muzyczne Krakowa

31 maja br. Państwowa Filharmonia w Krakowie zakończyła sezon koncertowy 1945/46 zapoczątkowany 1-go listopada 1945.

Placówka ta, która bezsprzecznie przyczyniła się w dużym stopniu do podniesienia naszego poziomu kulturalnego w okresie powojennym, dała w wymienionym sezonie ogółem 60 koncertów z udziałem 48 solistów, wykonawszy 133 utwory kompozytorów obcych i polskich. Koncertami tymi dyrygowało 11-tu kapelmistrzów.

Dyrektorem Filharmonii był w ubiegłym sezonie Jan Maklakiewicz, pierwszym zaś dyrygentem Walerian Bierdiajew. Obok orkiestry na uwagę zasługuje chór Filharmonii składający się ze 130 osób, który brał udział w 10-ciu koncertach nie pobierając za to żadnych wynagrodzeń. Przez salę Filharmonii przewinęło się ogółem 52.400 osób publiczności.

Prace przygotowawcze nad uruchomieniem Opery w Krakowie są w pełnym biegu. Przejęty został przez Towarzystwo Przyjaciół Opery chór dawnego Towarzystwa Operowego, składający się z 32 osób. Chór ten uzupełniony doborowymi głosami członków chóru Filharmonii Państw. w Krakowie, liczyć będzie łącznie przeszło 40 osób.

Komisja Artystyczna Towarzystwa przy udziale głównego kapelmistrza Bierdiajewa ustaliła najbliższy repertuar operowy, na który składają się opery: Straszny Dwór, Traviata, Tosca, Rigoletto, Madame Butterfly i Cyrulik Sewilski. Opracowanie muzyczno-wokalne poszczególnych oper z solistami rozpoczęto.

Przy angażowaniu solistów w pierwszym rzędzie starano się uwzględnić siły miejscowe, których, pomimo odpływu do innych oper, jest w Krakowie jeszcze pokaźna ilość i to pierwszorzędnej jakości. Liczba zaangażowanych po jej ostatecznym sformowaniu będzie podana do wiadomości publicznej.

Działalność krakowskiego PUR-u

Bilans ruchu repatriacyjnego i przesiedleńczego za miesiąc maj 1946 na terenie działalności Woj. Oddziału PUR-u Kraków przedstawia się następująco: transportów ze *Wschodu* było 97, złożonych z 3448 wagonów. Obejmowały one 55984 osób, oraz 7126 żywego inwentarza.

Transporty te szły dwoma szlakami, t. j. linią szeroko-torową przez Przemyśl i normalno-torową (podgórską) przez Nowy Zagórz.

Transportów *na Wschód* (Ukrainy do Z. S. R. R.) było 58, złożonych z 2077 wagonów. Przewiozły one 24150 osób, oraz 7141 sztuk inwentarza żywego.

W Krakowie *przeładowano* 264 wagonów, zawierające 3187 osób i 461 sztuk inwentarza żywego, *wyładowano* zaś 31 wagonów, obejmujących 491 osób.

Pow. Oddziały załadowały 5647 osób (1530 rodzin) przesiedleńców na Ziemie Odzyskane (w tym ludności wiejskiej 4291 osób, miejskiej 1356).

Ulicami Krakowa

Wawel wart „pałaca"

Nie wiem dlaczego, ale w każdy świąteczny, a wolny od pracy dzień pcha mię coś w kierunku Wawelu. Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Świątki (moje imieniny) oto wtedy lubię »być na Wawelu«.

Jak w zeszłym, tak i w tym roku wybrałem się z całą rodziną (żona +, ja = 2 x) w ubiegłe zielone święta, aby złożyć »poddańczy« hołd doczesanym szczątkom naszych monarchów.

Muszę przyznać, że nie tylko chęć obejrzenia Wawelu pchała mnie tam, ale miałem ukryty cel, którego żonie nie wyjawiłem.

Niedawno, bo po Wielkiej Nocy (ostatni raz byłem wtedy na Wawelu) stwierdziłem na łamach »Naprzodu«, że nie podoba mi się budka (taka o barwach miasta), która przylepiona do murów tego starego grodu robi bardzo niemiłe wrażenie dla zwiedzających. Wierzę, że właściciel jej jest zgoła innego zdania, że na lemoniadzie, czy też na obwarzankach można zarobić całkiem okrągłą sumkę, ale przeciwko ulokowaniu budki protestuję.

Tak! Po zielonoświątecznym spacerze na Wawel krzyczę, wrzeszczę, tupię nogami i... gryźć będę, bo ja się nie zgadzam. Nie zgadzam się przez duże »Z«, żeby ta niebiesko-biała buda »pstrokaciła« mury Wawelu. Ponieważ mimo tylu nawoływań nie jest dotąd usunięta przynajmniej na drugą stronę ulicy, trzeba znaleźć jakieś kompromisowe wyjście z sytuacji.

Otóż proponuję, aby Wawel przeniesiono na... miejsce gdzie obecnie stoi Pałac Prasy, a ten ostatni na wzgórze Wawelskie. Dlaczego? To chyba proste: Przed paroma tygodniami jakiś niepoprawny optymista postawił kiosk przed Pałacem Prasy. Ponieważ »Dziennik Polski« ma swą siedzibę właśnie w Pałacu Prasy, pismo to narobiło zaraz dużo hałasu, no i kiosk w tej chwili »zlikwidowano«. Stało się to jak pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki. To też przeniesienie Pałacu Prasy na wawelskie wzgórze przyczyni się przypuszczalnie do usunięcia tego »kwiatka«... przynoszącego nota bene prawdopodobnie niezły dochód. Przy tak poważnych znajomościach i posłuchu budka zostanie przeniesiona na... drugą stronę ulicy. Wyeksmitowany Wawel wróci na swoje miejsce. Tak! I Pałac Prasy przyda się na coś...

Wybaczcie drodzy Czytelnicy, ale zapomniałem Was zapytać, jak się na ten mój projekt zapatrujecie. Czekam na wasze odpowiedzi i z chwilą, gdy wniosek mój zostanie przyjęty (większością głosów) przystąpimy wspólnymi siłami do przenoszenia Pałacu Prasy na miejsce Wawelu, a ten ostatni na róg Wielopola i Starowiślnej. Jeżeli i wtedy budka nie zniknie, to znaczy, że wart Pac pałaca...

(ZL)

DO PRACOWNIKÓW PRZEM. FARMACEUTYCZNEGO

Pracowników Drogeryjnych i Przemysłu Farmaceutycznego, fizycznych i umysłowych wzywa Zw. Zaw. Pr. Sł. Zdr. na zebranie dn. 16 bm. o godz. 10 rano w lokalu w Rynku Gł. 34. III p. pok. 25, celem wyboru Zarządu Sekcji. Obecność bezwzględnie obowiązująca.

3 x TAK

Reportaż dzielnicowy

W „Czarodziejskich Blokach"

Osiedle robotnicze przy ul. Czarnowiejskiej, zwane »Czarodziejskie Bloki« w zupełności zasługuje na swą nazwę. Położenie jego jest urocze, szczególnie w lecie, kiedy na zieleni szerokiego horyzontu uwidacznia się zwarta grupa bloków nowoczesnych, choć obecnie po wojnie, chwilowo trochę zaniedbanych. Bloków tych nie zdążono jeszcze odnowić, ale mieszkańcy ich otrząsają się szybko z depresji czasu wojny i okupacji.

Mieszkańcy »Czarodziejskich Bloków« rekrutują się przeważnie z pracowników fizycznych, wiernych od wielu lat ideom demokratycznym i należących do zwartej masy socjalistycznie uświadomionego proletariatu.

Może nieco późno, lecz samorzutnie wyłoniony Dzielnicowy Komitet PPS skupił w sobie ludzi rozumiejących jasno prawdy dzisiejszej rzeczywistości i wielkie cele odbudowy demokratycznej ojczyzny. Przewodniczący Komitetu tow. Stanisław Kowalik jest czynnikiem inicjatywy w gronie swoich towarzyszy, gotowych każdej chwili do ofiarnej pracy dla Partii. Komitet wychodząc z założenia, że społeczeństwo, znękane tyloletnią i tak krwawą okupacją niemiecką, rozmyślnie przez wrogów wykoszlawione w swej moralności, nieufne w stosunku do najdealniejszych przykładów, trzeba najpierw obudzić z chorobliwej biernoty, ze stanu przygnębienia, bezczynnego wyczekiwania lepszych czasów, uderzyć w najważniejszą strunę demokracji i pobudzić ufność do samego siebie, do idei socjalizmu, obudzić wiarę w jaśniejsze, lepsze jutro Ojczyzny.

Rzetelna praca Komitetu, na podstawie tak realnego rozumienia sprawy, musiała osiągnąć wkrótce swój cel, bo dziś po półrocznym zaledwie okresie nie ma na Osiedlu już żadnej sprawy publicznej i społecznej, w której rozstrzyganiu nie brałby udziału delegat Komitetu, działający według poleconych mu zasad, i traktowany wszędzie z pełną ufnością.

Komitet Partyjny trzyma tu wszędzie rękę na pulsie, tak w administracji czy w Radzie Nadzorczej Osiedla, w Spółdzielni »Praca« czy w Robotniczym Klubie Sportowym »Tęcza«, w »Domu Dziecka« czy w »Domu Kultury«, czy wreszcie w tutejszym oddziale TUR-a itd., i wszędzie ma poważny, o ile nie decydujący głos, a przez swe rzetelne i rzeczowe poczynania, zyskuje coraz więcej członków, oraz ufność i sympatię ogółu.

W bieżącym tygodniu przeprowadzona zostaje radiofonizacja Osiedla dzięki poparciu finansowemu TUR-a. Około 50 aparatów radiowych zostanie zainstalowanych w mieszkaniach członków. W dalszym programie figuruje zorganizowanie własnego teatru (może i kina) własnej orkiestry i chóru. Prawie co tydzień urządzane przez Komitet »dancingi« popołudniowe, niedzielne, coraz więcej skupiają młodzieży, podnosząc jej kulturę towarzyską i przynosząc dochody Komitetowi.

Nie mało wysiłku poświęca Komitet organizowaniu młodzieży w każdym wieku i pracy w kierunku podniesienia jej wartości moralnej, społecznej, a nawet fachowej. Szeroko zakreślona organizacja różnych dziedzin sportu, wykładów i pogadanek fachowych i naukowych, reorganizowana i powiększona dzięki TUR-owi wypożyczalnia książek są tematem obecnych dość częstych posiedzeń Komitetu.

Nad sprawą nadchodzących wyborów pracuje specjalny referat polityczny Komitetu.

Należy również zaznaczyć, że współpraca Komitetu PPS z tut. Komórką PPR odbywa się w pełnym zrozumieniu idei obu Partyj, specjalne posiedzenia delegatów przynoszą naogół pozytywne rezultaty.

Wytężona praca Komitetu, cieszącego się zaufaniem i poparciem większości mieszkańców Osiedla, jest dowodem, jak wielkie znaczenie posiada dla ogółu pełnia dobrej woli, oparta na zrozumieniu rzeczywistości i wierze w słuszność wyznawanej idei.

(Brozd.)

Nowe Rady Zakładowe

Z. Z. UŻ. PUBL. Dnia 31 maja br. odbyło się Walne Zebranie członków ZZUżPubl. w Bielanach, na które przybył z Krakowa przewódniczący Związku tow. Ziółkiewicz. Zebranie zagaił przewodniczący Rady Zakładowej Paciorek, udzielając głosu tow. Łuszcze, który odczytał protokół z ostatniego Zebrania. Sprawozdanie z działalności Rady Zakładowej złożył tow. Paciorek. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos szereg członków Związku.

Po zebraniu odbyły się wybory do Rady Zakładowej pod przewodnictwem tow. Paciorka. Głosujących było 168, ważnych głosów 136. W wyniku głosowania weszli do Rady Zakładowej: Marczyk Karol, Sas Mieczysław, Kowal Antoni, Wodnicki Antoni, Rospąd Wincenty, Jaśkowski Bartłomiej, Czarnota Józef, Jaśkowski Stanisław, Knapczyk Julian oraz zastępcy: Stefanek Piotr, Rożek Wincenty, Motyczyński Władysław.

FIRMA Dr WANDER. W dniu 1 go czerwca 1946 r. odbyło się zebranie sprawozdawcze oraz wybory do Rady Zakładowej.

Zebranie zagaił Przewodniczący, tow. dr Dymek.

W dyskusji poruszono cały szereg spraw dotyczących Firmy i pracowników.

Dyrektor, ob. Ilski, w swym przemówieniu podkreślił, że dążeniem jego jest współpraca z Radą Zakładową, zarówno dla dobra firmy jak i pracowników.

Następnie przystąpiono do wyborów.

Skład nowej Rady Zakładowej przedstawia się następująco: Tow. Ślednicki Marian (PPS), Wróbel Mieczysław (PPS), Kurowski Witold (PPS), Dr Dymek Wojciech (PPS), Grzyb Alojzy (PPS), Siekłucki Tadeusz (PPS), Baranik Rozalia (PPS), Sokół Zygmunt (PSL), Kupka Jan (bezp.).

Z ramienia Miejskiego Komitetu PPS była obecna tow. Ciepielowa.

Z życia partii

ZEBRANIA

W dniu 12 czerwca br. o godz. 13 odbędzie się zebranie przedwyborcze do Rady Zakładowej Polskiego Monopolu Spirytusowego.

* * *

W dniu 12 czerwca br. godz. 15-ta odbędzie się zebranie Związku Pracowników Teatralnych w Teatrze Miejskim. Referat polityczny ze szczególnym uwzględnieniem referendum ludowego.

W dniu 12 czerwca br. godz. 15-ta odbędzie się zebranie pracowników f-my „Tęcza" z referatem politycznym i przedwyborczym.

* * *

W dniu 1[illegible] czerwca br. odbędzie się zebranie ogólne pracowników Miejskich Kolei Elektrycznych o g. 9 rano i o 15. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne i referat przedwyborczy.

Z życia OM-TUR

PRZED REFERENDUM

Wojewódzki Komitet OM TUR zwraca się do wszystkich aktywistów, przewodniczących i sekretarzy, kierowników świetlic itd. na terenie miasta Krakowa, o wzięcie udziału w przeszkoleniu uświadamiającym o celach i znaczeniu referendum ludowego i o bezzwłoczne zgłoszenie się w Miejskim Komitecie lub Wojewódzkim, które udzielą bliższych informacji.

Równocześnie Wojewódzki Komitet poleca wszystkim Komitetom Powiatowym zwrócić się w powyższej sprawie do Komitetów Powiatowych PPS i rozpocząć zgodnie z instrukcjami odpowiednią akcję.

NA ZJAZD

Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR w Krakowie zgodnie z rozporządzeniem CK, poleca wzięcie możliwie licznego udziału w ramach poszczególnych grup Komitetów PPS w Walnym Zjeździe Pepesowców, uczestników Walki z Niemcami, który odbędzie się w dn. 16—17 czerwca 1946 w Warszawie.

Bliższych informacji co do zarejestrowania na wyjazd, zwrotu kosztów przejazdu itp. należy zasięgnąć w sekretariatach Komitetów PPS.

OMTUR-owcy wystąpić mają na Zjeździe w mundurach organizacyjnych.

* * *

Przypominamy, że Centralny Ośrodek Szkoleniowy OMTUR w Koszęcinie rozpoczyna VII Kurs dla kierowników świetlic w czasie od 13 czerwca do 4 lipca 1946 r.

Papierosy na kartki

Zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego, Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu komunikuje, iż od dnia 17 czerwca br. sklepy Spółdzielni Związkowej Prac. Kolej., Spółdzielni „Praca", kioski Związku Inwalidów i sklepy tytoniowe wydawać będą na karty żywnościowe Kat. I miesiąca czerwca odcinek Nr. 19 i 21, łącznie 150 sztuk papierosów po cenie urzędowej.

Papierosy niepobrane w miesiącu maju br. należy podjąć do dnia 15 czerwca br.

Za przechowywanie broni

Wojskowy Sąd Rejonowy na rozprawie dnia 5 czerwca skazał Nowaka Wacława, ur. 27 IX 1928 r. w Witowicach, oskarżonego z art. 3 Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych z dnia 16. IX 1945 r., na dwa lata więzienia za przechowywanie broni palnej i amunicji, a to: 1 pistolet „Parabellum", 1 rakietnicę i magazynek z 4 nabojami.

Adamczyka Piotra, ur. 15 II 1926 r. w Przemęczankach, pow. Miechów, zamieszkałego tamże, oskarżonego z art. 4 § 1 lit. a Dekretu o ochronie państwa z dnia 30 X 1945 r. na karę więzienia przez 4 lata za przechowywanie broni a to: Automat NP i 3 sztuki naboi do tego oraz 1 pistolet systemu „Parabellum" kal. 9.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta **„Grube Ryby“** komedia w 3-ech aktach z udz. Solskiego.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: **„Życie kręci się w kółko“**, komedia w 3-ech aktach Somerset-Maughama.

Z udziałem Mieczysławy Ćwiklińskiej.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15 **„Pasażer bez bagażu“**, komedia w 3-ech aktach Anouilha.

TEATR WSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta **„Dzień bez kłamstwa“** komedia muzyczna z **E. Stępowską** i R. Zawistowskim.

TEATR KAMERALNY TUR-u: g. 19-ta **„Nowa umowa małżeńska“** komedia wg. G. Bernarda Shaw'a.

WYSTĘP ROMY RUDECKIEJ

Po raz trzeci w tym sezonie, w piątek dnia 14 o godz. 19-ej w sali im. Kopernika Collegium Novum (Główny Gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego), będziemy mieli sposobność usłyszenia znanej artystki i recytatorki **Romy Rudeckiej**, która na zaproszenie Bratniej Pomocy Stud. Uniwersytetu Jagiellońskiego, zapozna nas z pięknem najnowszej współczesnej poezji.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznacza się na Bratnią Pomoc Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZOD“

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

„Scala“, „Wanda“ Film prod. sowieckiej p. t. **KWIAT MIŁOŚCI**

„Apollo“, „Sztuka“ Film prod. sowieckiej p. t. **DZIECI KAP. GRANTA.**

„Wolność“ Film produkcji polskiej p. t. **PAWEŁ I GAWEŁ**

„Warszawa“ Film produkcji sowieckiej **FRANCJA WYZWOLONA.**

„Gdańsk“: — Film prod. amerykańskiej **KSIĄŻĘ I ŻEBRAK.**

„Świt“, „Uciecha“ — film szpiegowski najnowszej prod. angielsko-amerykańskiej pt.: **NIEUCHWYTNY SMITH.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30; za wyjątkiem „Scala“, Świt“ i „Sztuka“, które to kina grają 15, 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący od 13—16 na dzień następny.

TAK, TAK, TAK!

Sąd Grodzki w Krakowie O. I.
Dnia 17 maja 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 289/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Juliusz Grunberg, syn Hirscha vel Harry Grünberga i Sary z Silberzweigów ur. 8. XII. 1919 r. w Krakowie, ostatnio zam. w Krakowie ul. Limanowskiego Nr: 16 m. 6 — miał zginąć w dniu 25 kwietnia 1946 r. zatruty w komorze gazowej w Brzezince, jako więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek brata Mgr. Władysława Gawrońskiego zam. w Krakowie, przy ul. Zacisze 16 postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki: (Dr. Krzywdziński).

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 7 czerwca 1946 r.
Sygn. I. 2. Zg. 357/46.

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Karola Kleina zam. w Krakowie, wszczął postępowanie, celem stwierdzenia zgonu 1) Samuela Kleina urodzonego w Krakowie 25. X. 1879, syna Salomona i Jetti z Menaschów, 2) Anny Kleinowej urodz. dnia 4. XI. 1887 w Krakowie, córki Leopolda i Jetti z Pilznerów Czapnickich oraz 3) Stefanii Klein urodz. 3. VIII. 1909 w Krakowie córki wyżej wymienionych Samuela i Anny, wszystkich zamieszkałych w Krakowie, którzy z początkiem 1941 r. przenieśli się do Wiśnicza a stąd w 1942 r. wysiedlili ich Niemcy do Bochni, gdzie dnia 22 lub 23 sierpnia 1942 mieli zastrzelić Samuela Kleina, zaś żonę jego Annę Kleinową i córkę Stefanię załadowali do wagonów i miano wysłać pociągiem do Bełżca, gdzie mieły zginąć, gdyż odtąd nie dały o sobie znaku życia.

Wzywa się osoby, któreby mogły o wymienionych udzielić wiadomości, aby w terminie 1 miesiąca o tym Sąd zawiadomiły.

Sędzia grodzki Jan Kula.

Sąd Grodzki w Krakowie O. I.
Dnia 17 maja 1946 r.
Sygn. I. '. Zg. 290/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

1) Sara vel Salomea z Silberzweigów Grunbergowa ur. 24. IX. 1891 w Bobrzycach, córka Wolfa i Heleny z domu Apte, Siberzweigów,

2) Hirsch vel Harry Grünberg ur. 20. IX. 1880 w Krakowie, syn Efroima i Charloty vel Szyfry z Fleissigów zam. ostatnio w Krakowie, przy ul. Limanowskiego 16 —

mieli zginąć w czerwcu 1942 r. wywiezieni w dniu 1 czerwca 1942 do Bełżca. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek syna Mgr. Władysława Gawrońskiego zam. w Krakowie, przy ul. Zacisze 16 postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych. — Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki: (Dr. Krzywdziński).

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy“, który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy“. Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu“ w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Wezwana przez tow. Sokalskiego wpłacam na „Łańcuch Prasowy“ — zł. 100 i wzywam tow. tow.: Waśniewską Irenę, Kociołka Karola, Rylskiego Tadeusza, Dyrdę Jakuba wszystkich z Bochni.

(—) Siutowa.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu“, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu“ plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU“ wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu“ Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu“ Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik“ na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza“ — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-35
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza“ Nr. 3 „Naprzód“ — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—08132